

GAZETA W. KRÓLESTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Najjaśniejszy Pan raczył rozkazem gabinetowym z dnia 28. Sierpnia nakazać zwołanie Sejmu prowincjonalnego W. X. Poznańskiego na dzień 5. Października r. b.

i zamianować mnie Komissarzem Królewskim.

Zagajenie Sejmu nastąpi więc dnia wspomnionego przed południem o godzinie 12. po poprzednim nabożeństwie na wyciecznej sali posiedzeń Stanów.

Podaję to do wiadomości publicznej z tém nadmienieniem, że Król. Szambelan i dziedzic dóbr rycerskich Baron Hiller de Gaertringen w Pszczewie Marszałkiem Sejmu i dziedzic dóbr rycerskich Wny Ignacy Skórzewski w Nekli Zastępcą Marszałka zamianowani zostali.

Poznań, dnia 20. Września 1856.

Prezes Naczelny prowincji poznańskiej,
jako Komissarz Królewski.

Puttkammer.

Berlin, 23. Września. — Najj. Pan raczył nadać gwiazdę do orderu orla czerwonego 2ej klasy z dębem liściem jen. por. Plehwe, jen. por. Kropff; order orla czerwonego 2ej kl. z mieczami na obrączce jen. maj. Kuintzel; z dębem liściem: jen. maj. hrabi Lüttichau, jen. maj. Holfeder, jen. maj. Manstein, jen. maj. Fritze, jen. maj. Dönhoff i jen. maj. Schach von Wittenau.

Berlin, 20. Września. — Najj. Pan raczył potwierdzić na dalsze lat dwa naście wybrańca na drugiego burmistrza miasta Berlina, tajn. radcę rejencyjnego Naunyna.

Berlin, 22. Września. — W sobotę wieczorem odbył się tu na zamku ślub księżniczki Ludwika Maryi z wielkim księciem badeńskim Fryderykiem Wilhelmem Ludwikiem, według ogłoszonego programatu. Lubo pełno było ludu na placu przed zamkiem, jednakowoż nie nieobaczył oprócz świateł w oknach zamku, bo ślub odbył się dosyć skromnie.

— Donieśliśmy już dawniej, iż na nadchodzących posiedzeniach obu izb rząd przedłożył projekta względem podwyższenia pensyi urzędnikom. Chcąc to do skutku doprowadzić, rząd jest zagniony do obmyślenia na ten cel dochodów i to tém bardziej, że sejm zeszyły 25 procent dodatku do podatku klasycznego i klasyfikowanego od dochodów tylko aż do końca r. b. zawotował.

Z tego powodu zajmują się w ministerstwie skarbu propozycjami względem powiększenia źródeł dochodowych, częścią przez powiększenie podatku gruntowego, częścią podniesienie podatku przemysłowego, a nakoniec przez nałożenie podatku na zbytowe przedmioty.

— Kreuzzeitung pisze: dzienniki donoszą, że rezerwy nie będą rozpuszczone po manewrach, jak dawniej było we zwyczaj, a rekrutów wysyłanych do pułków dopiero na wiosnę, już teraz ściągają w d. 1. Października. Niewiadomo, co tego powodem, ale to pewna, że rozkazy odebrali w tej mierze dowódcy. Być może, iż znowu chcą zaprowadzić w piechocie trzyletnią służbę.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Września. — Gubernator cywilny warszawski. — Z powodu niepełnej jeszcze uśmierzojej zarazy na bydło rogatego księgosuszem zwanym, jarmark w Łowiczu na św. Mateusz, stosownie do §. 85. Ustawy policyjnej weterynarskiej, na bydło odbywać się nie może; wydawczy stosownie do władz miejscowych zarządzenie, co do niedopuszczania bydła rogatego na jarmark wspomniany, podaje o tem niniejsze ogłoszenie do wiadomości mieszkańców okolic dalszych i że prócz tego jarmark łowicki w dniach oznaczonych na konie, owce, trzodę chlewną, o ile te z miejsc zarazą nienawiedzonych pochodzą i pochodzenie swe należytemi świadectwami udowodnią, oraz inne przedmioty zwykle dowożone, odbywać się będzie bez najmniejszej przeszkody. — Radca tajny J. Łaszczynski. Naczelnik kancelaryi w z. Moraczewski.

Na zasadzie odezwy konsula jeneralnego królewsko-pruskiego, z dnia 18. Sierpnia r. b., Nr. 2849, komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych podaje do wiadomości publicznej, że rejencya królewsko-pruska w Opolu z powodu grasowania zarazy bydłczej księgosuszem zwanym, w Królestwie Polskiem we wsi Sarnowie, o milę od granicy pruskiej odległej postanowiła: 1) Nie przepuszczać wcale przez granice swego departamentu bydła rogatego, owiec, trzodę chlewną, kóz, psów i drobiu, tudzież skór z bydła rogatego i innych zwierząt, rogów, loju nieprzetopionego, mięsa, paszy suchej i używanych sprzętów stajennych wszelkiego rodzaju. 2) Nie przepuszczać także surowej wełny, skór wysuszonych, sierści i włosów zwierzęcych, wyjąwszy szczecinę, skoro nasuwa się uzasadnione podejrzenie, że takowe przedmioty pochodzą z miejsc dotkniętych zarazą. 3) Dozwolnić przejście takim tylko osobom przez granicę, o których z pewnością sądzić można, że się nie znajdują w miejscu istnienia zarazy, lub tamże nie miały żadnej z bydłem chorem bezpośredniej styczności. Wszystkim zaś innym osobom, które ze swego po-

OBRAZY Z PISMA ŚWIĘTEGO

przez
Ludwika Nemojowskiego.

Poznań 1856.

(Dalszy ciąg.)

Na czele swych obrazów niby wrota do wspaniałej galeryi — jednym rzutem zakreślił autor wielką szkiecę całych ubiegłych dziejów ludzkości — jej wszystkie przejścia: wzrost i upadek, powstanie i powrót do błędów. Zaczawszy od silnego acz zwiększonego obrazu próżni przed stworzeniem gdy mówi:

Nic — martwość, spokój, ciemnia i milczenie,
Niezierność straszna, cicha, wieczno-trwała;
I beżżywotne, bezbarwne przestrzenie
Próżni, co nigdy początków nie znała.
Nic — ni tehu wiatru, ni promienia słońca,
Ni kropli rosy, ni źdźbła żywotności,
Ni głosu, woni, ni miary, ni końca,
Któreby czemsić były w tej nicości!

Milczący, ciemny, nieograniczony,
Przeciąg, pomrokiem skryty tajemniczym,
Nie zna co chwila, co wieków miliony:
Bo chwila w wiekach jest wszystkim i niczem;
Bo czas co tworzy lata, pory, chwile,
Co czynem bytu rozgranicza dzieje,
Co tyle niszcząc, życia daje tyle:
Czas, ojciec wieków jeszcze nie istnieje.
Bo nie tam nie ma: ni enoty, ni złości,

Ni ciała, co w biegu śmiercią fakta kręśla;
Nic, nie zupełnie w tej straszliwej czczości,
Tylko Bóg jeden z wszechmogącą myślą.

Przeszedłszy pobieżnie pojęcie twórczości i myśli Bożej, jak treściwie maluje istotę człowieka:

I dziwna postać przebiega przestrzenie,
W płodzie materyi przygnieciona głazem,
W rozwiciu umu siejąca promienie:
Olbrzymia, święta i nizekzenna razem.
Dziwna ta postać istoty-stworzenia:
Z ciałem zwierzęcia, z człowieka obliczem,
Z szkaradą chuci, z potęgą natchnienia,
Z myślą — co wszystkim, i z ciałem — co niczem!
W jej rysach lubość dziecięcia rozlana,
Odwaga męża, niewiasty ponęta,
I żywy zapal pięknego młodziana,
I szronów starca niezawisłość święta.

A nie jest starcem, ani też młodzianem,
A nie jest męża, ni dziecka obrazem,
Ale wszech-bytem w jedną istność zlanym:
Starcem, niewiastą, i dziecięciem razem.

Fazy rozwoju ludzkości snują się jedne za drugimi. Odstąpienie od prawa Bożego, od pierwszej skazówki, zaufanie w własne siły powiodło ją do najsmutniejszego stanu, bo skutkiem tego

Wiecznie na ziemi, wiecznie pośród kału,
Bez czucia w piersi, bez umu wśród głowy,
Straciwszy resztę świętego zapalu

Szukała tylko rozkoszy chwilowej;
I wszelkim ducha świętego promieniem;
Zagrzęzła w ciemniach otchłani straszliwej,
I wszelkiem myślą potężnej nasieniem,
Obsiała puste ziemskich prochów niwy;
A blaski ducha w ciemnościach zgrążone,
Zgasły, owiane chłodem zimnej nocy,
A ziarna myśli na ziemię rzucone,
Dały plon krwawy cierniowych łowocy.
Kiedy już wszystko zziębło i zmartwiało,
Czuła się wielką i niezwykcioną,
I wzniosły z dumą zeszecone ciało,
Zaczęła własne szarpać sobie łono.
Zawrzały walki. Ludzkość wśród ludzkości
Mieczem i ogniem niszczyła się wzajem,
Syn własnej matce rozdzierał wnętrzności,
Lud walczył z ludem, kraj ścierał się z krajem;
Brat szedł na brata, ojciec biegł na syna,
Každy przyjaciel stał się niecznym wrogiem,
Zniknęła miłość, stosunki, rodzina:
Krew tylko wiara, miecz tylko był Bogiem!

I znow cud najwyższej miłości rzuca Bóg na ziemię, — powstają ludy, zdrowy sok życia w ich żyłach krążyć zaczyna, gwiazdy wiary zatliły się na szczytach Sinai, Horebu, a ludzkość

Wspaniała, wielka, potężna i błoga,
W śnieżnej skromności dziewiczej odzieży,
Tam, gdzie zbawienia otwiera się droga;
Rysy jej błyszczą ponętą wesela,

wołania mogły mieć styczność z bydem rogatem, jako to: handlarzom bydła i skór, rzeźnikom, garbarzom, oprawcom, zabronić przejścia granicy; w razie zaś koniecznej tego potrzeby, będą obowiązani poddać się poprzednio starannemu oczyszczeniu pod dozorem policyjnym. 4) Przerwać wszelką komunikację z wsią Sarnowo. 5) Niestosujących się do tych przepisów, pociągnąć, stosownie do okoliczności, do kary pieniężnej, albo zamknąć w domu aresztu publicznego.

Warszawa, 17. Września. — W imieniu N. Aleksandra II. cesarza wszech Rosyi, króla Polskiego & C. & C.

Rada administracyjna królestwa. Przywołując do skutku deklaracje podpisane i zamienione z najwyższych upoważnień, jedną w Petersburgu przez zarządzającego ministerstwem spraw zagranicznych cesarstwa radcę tajnego Tolstoj w dniu 2. Czerwca r. b.; drugą w Hannoverze przez tamtejszego ministra stanu i spraw zagranicznych hr. de Platen Hallermund w dn. 7. Maja t. r., względem wzajemnego zniesienia opłaty wywozowej od majątków pomiędzy królestwem Hannoverskim a królestwem Polskim, na przedstawienie komisji rady państwa i skarbn, rada administracyjna postanowiła i stanowi:

§ 1. Opłata wywozowa pobierana na rzecz skarbu królestwa Polskiego od spadków i innych jakiego bądź rodzaju majątków, własnością osób zagranicznych będącą, a z królestwa Polskiego wyprowadzanych, względem podanych królestwa Hannoverskiego zniesioną zostaje.

§ 2. Uchylenie tej opłaty stosować się ma nie tylko na przyszłość, poczynając od dnia 19. Maja t. r., ale i do tych wszystkich wypadków, w którychby opłata takowa po tej dacie rzeczywiście jeszcze pobrana nie była.

§ 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw ma być nmieszczone, poleca się komisjom rządowym, w czem do której należy.

Działo się w Warszawie dn. 19. Sierpnia 1856. r.

Prezjdujący w radzie administracyjnej generał adjutant Dyr. główny prezjd. w komisji rz. prz. i skarbu radca tajny Sekretarz stanu w zast. podsekretarz stanu rz. radca stanu

Paniutin.

Łecki.

A. Petrow.

JKW. ks. Fryderyk Wilhelm Pruski, przybył do Warszawy i wyjechał do Prus.

Rada administracyjna królestwa, postanowiła zająć na budowę drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej, 13 dziesiątyn i 672 sążni kwadratowych z dóbr Czyżewo kościelne, będących własnością Doroty z Osmiałowskich Sokolowskiej, i 2 dziesiątyn i 168 sążni kwadratowych gruntu z dóbr Maniewa, do Franciszka Kochanowskiego należących. Zajęcie to z powodu użyteczności publicznej przywiedzionym będzie do skutku wedle prawideł postanowienia z dnia 18. Czerwca 1851. r.

Do gazety austriackiej piszą z Kalisza pod dniami 13. Września: Do najważniejszych przedsięwzięć należy w Królestwie Polskim obecna reorganizacja i kolonizacja dóbr rządowych. Środkiem tym spowodowani wielu wieśniaków opuszczają siedziby swe z dóbr prywatnych i przesiedla się do dóbr rządowych. Drugim przedsięwzięciem rządu jest dotacja księży w Polsce i pewniejsze ustalenie dochodów ich, dotychczasowe bowiem uposażenie było nader nierówne, polegające na różnicach. W tej mierze zawezwano już duchowieństwo do złożenia specyfikacji dotychczasowych dochodów, i ksiąg i akt w tej mierze istniejących. Grunta posiadane dziś przez duchowieństwo dostaną się rządowi.

Rosya.

Reskrypt cesarski, do generał adjutanta, generała piechoty Murawiewa 1.

Mikołaju synu Mikołaja. Z prawdziwym zalem, czyniąc zadosyć prośbie waszej, zgodziłem się na uwolnienie was od zarządzania krajem kaukazkim i głównego dowództwa nad wojskami tam znajdującymi się. — Oddając zupełną sprawiedliwość cnotom wojennym i niezmordowanej gorliwości, któremi nacechowaliście służbę waszą jako namiestnik kaukazki i głównodowodzącym korpusem kaukazkim, widziałem w was ciągle gorliwego i światłego wykonawcę

moich zamiarów. — Poczytuję sobie za przyjemny obowiązek wynurzyć wam moją szczerą wdzięczność za wasze zasługi w zakresie wojennym i cywilnym, a przekonany o szlachetnych uczuciach was ożywiających, pozostaję w niezmiennem przekonaniu, że nadal pełnić będziecie chwalebna służbę waszą z zwykłą wam gorliwością i czynnością. — Z tego względu mianowawszy was członkiem rady państwa, z pozostawieniem przy godności mojego generała adjutanta, pozostaję dla was na zawsze życzliwym.

Na oryginalne własną J. C. Mości ręką napisano: Aleksander.

Peterhof dnia 22. Lipca 1856 roku.

— Przez rozkaz dzienny cesarski w wydziale wojskowości z dnia 26. Sierpnia 1856 roku:

Pułk lejbkirysyerów N. cesarzowej, przybiera nazwanie pułku gwardyjskiego kirysyerów N. cesarzowej z prawami młodej gwardyi.

Pułk kirysyerów N. cesarzowej, przybiera nazwanie pułku lejbkirysyerów N. cesarzowej.

J. C. w. w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, mianowany prezydentem honorowym mikołajewskiej akademii inżynierów i naczelnikiem 1. lekkiej dywizyi jazdy gwardyjskiej, z pozostaniem generał inspektorem wydziału inżynierji, generał adjutantem i członkiem rady państwa.

J. C. w. w. ks. Michał Mikołajewicz, mianowany prezydentem honorowym mikołajewskiej akademii artyleryjskiej i naczelnikiem 2. lekkiej dywizyi jazdy gwardyjskiej, z pozostaniem wielkim mistrzem artylerji, generał adjutantem i członkiem rady państwa.

Jego wysokość ks. Jerzy Mecklenburg Strelitz, mianowany inspektorem batalionów celnych strzelców, z zaliczeniem do 1. batalionu celnych strzelców gwardyi i zachowaniem dotychczasowych godności.

Generał adjutant, członek rady państwa, generał piechoty ks. Woroncow 1., w nagrodę znakomitych, oddanych tronowi i ojczyźnie zasług, mianowany generał feldmarszałkiem, z zachowaniem dotychczasowych godności.

Za odznaczającą się służbę został podwyższony w liczbie innych do rangi generała piechoty, generał lejtnant, senator warszawskich departamentów rządzącego senatu Tenner, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

Za odznaczającą się służbę podwyższeni zostają do rangi generała lejtnanta, generał majorowie: dowódca nieregularnej brygady, zostającej przy 1. armii, ks. Bebutow 2., i przeznaczony do zostawiania przy głównodowodzącym pierwszą armią: deżurny generał 1. armii Zabołockoj, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; i komendant twierdzy Iwangrodu, Nowicki 1., z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— N. cesarz Jmć, na przedstawienie ministra oświecenia, o zwierzchniem odzieniu studentów i uczniów wydziału ministerstwa narodowego oświecenia najwyżej raczył rozkazać w dniu 22. Lipca b. r. co następuje:

1) Studentom i uczniom wydziału narodowego oświecenia mają mieć, prócz płaszczów, paltoty (czujki) z sukna ciemnozielonego, dwurzędne, według ogólnej formy. Kołnierze odkładany sukienki, takiegoż co i palto koloru, z petlicami (łapkami) sukienkami, tego koloru co kołnierze u tuniki (półkaftan). Guzików przy paltu, takich jak przy tunice, po 6 w każdym rzędzie i po jednym na petlicach kołnierza. Podszewka z czarnej materyi. W zimie kołnierze może być futrzany.

2) Studentom wyższych zakładów naukowych i uczniom wileńskiego szlacheckiego instytutu, którzy teraz zamiast furazerek noszą trójkatne kapelusze, pozwala się nosić w dniach zwyczajnych furazerkę; kapelusze zaś i szpady mają być noszone w dni świąteczne i w ogólności przy mundurach tunikach.

Petersburg, 7. Września. — Zarząd telegrafów podaje do wiadomości, że urządzono w Abo, Tawasthus, Mentsel i Chersonie, nowe stacje dla korespondencyi prywatnych telegraficznych, i że z liczby istniejących w Rosyi stacji telegraficznych, despeze w językach francuskim i niemieckim komunikują się i przyjmują tylko na stacjach następujących: we dnie i w nocy: na głó-

Czoło jej świętym zapalem jasnieje,
W każdym wędrownu widzi przyjaciela,
W każdym swym kroku przyszłości nadzieję.

I znowu upadek. Smutny dźwięk żalu leje nam poeta, płacze nad ruiną wielkiej i świętej budowli, aż wreszcie rozdzierając zasłonę przyszłości — śmiałym pociągiem maluje chwilę wymiaru sprawiedliwości, chwilę sądu ostateknego, gdzie Stwórca, ojciec i sędzia zapytawszy

... O marną istotę,
Jakże to stajesz przed moim obliczem!
Czemu nie błyszczysz ni wiarą, ni cnotą:
Gdy wszystkim byłaś, czemu jesteś niczem?
Gdy byłaś szczęściem, czemuż jesteś żaloscią?
Gdy byłaś światłem, czemu jesteś cieniem?
Gdy byłaś cnotą, czemu jesteś złością?
Gdy wiarą byłaś, czemuż zwątpieniem?
Wydarłaś z duszy przyszłości zadatek,
A on się ze mną, miał połączyć w niebie;
Wszczępiłaś zbrodnię w krew niewinnych dzieciak,
A one pomsty wołają na Ciebie!
W głowie rozumu zgasiłaś promienie,
Co miały ducha z prochów wyswobodzić;
W sercu miłości zniszczyłaś nasienie,
Co miało owoc zbawienia wyrodzić.

Poczem rozdzielwszy blask cnoty od cieniu występku — świat wrócił do pierwotnej nicości, a ludzie stworzeni w dwie rozpadną się dzielnie.

I znow będzie Bóg, jeden, nieskończony,
I dwa wyniki bytu ostateczne:
Radość i rozpacz, śmiech i jęk szalony,
Wieczna nikczemność, i wesele, wieczne.

Przygnieciony czarnym obrazem, jak po ciężkiej chorobie, odetchnawszy, zwraca poeta modłą swą ku Panu o utwierdzenie wiary w sercach ludzi, zwraca się do niej samej wołając gorąco:

Spraw, by pieśń ducha którą w świat ten niosę,
Promieniem twoim na ludzkość wytrysła,
Zamień w ożyweca świętej laski rosę,
Chmurę potępiącą co nad nami zwiśla.
Niech każde czucie bezmiernej wdzięczności,
Każdą myśl, wyraz, każde ust mych tchnienie,
Grzmi chwałą Tobie, i mówi ludzkości:
„Wierzcie o bracia! bo w wierze zbawienie.”

Pierwszy obraz rozpoczyna właściwie szereg następnych i jest osnuty na pierwszych kartach księgi rodzaju Mojżesza. Wielokrotnie ustępy te były już obrabiane przez różnych autorów; pan Niemojowski choć nie zmienił układu jego, dodał przecież wiele wdzięku świeżością porównań, doбором kwiecistych wyrazów. Jakież to żywy opis, jaka w nim poezja — gdy powiedziawszy tradycyjne wylonienie się świata z chaosu tchnieniem woli Bożej, przez ludzi do kreślenia tworzenia się ziemi, wody, roślin i zwierząt:

Jak inne naga, bezpłodna jak inne
Ziemia, ten pyłek wśród ogromu świata,
Uczuła słońca ciepło dobroczynne,
I błysła w barwy rodzajne bogata.

Z pod czarnych opok trysnęły krynice,
I mnóstwo stróżek rozlały daleko,
Płynąc, żyźniły nagie okolice,
A każda struga stawała się rzeką;
A każda rzeka łączyła się z drugą.

Pebając powoli kropliste bałwany:
I ta co z razu była tylko struga,
Tworzyła stawy, morza, oceany!

Tymczasem zwolna na ziemi tle szarem
Puszczają trawy listeczki zielone,
A z nimi ziola znaczniejsze rozmiarem
Rosną, pożywnym deszczykiem zwilżone:
Tu kłos wystrzela złotym promieniem,
I złotą główkę przed zefirem skłania,
Tam smagła palma pod swych liści cieniem,
Drobnych roślinek tysiące ostania,
Wijają się błuszcze zygzakami po skale,
I krzewy rosną, i grubieją drzewa,
Dab swe konary rozkłada wspaniale,
I las zielony przestrzenie zalewa.

Pękają pączki, wychodzą z nich kwiaty
Każdy się krasą różnobarwną mieni:
Tu lazur miga, tam błyszczy szkarłat,
A balsam woni płynie po przestrzeni,
I kwiat opada, z kwiatu owoc rośnie,
Kryje się drobny pod liści sklepienie,
Potem swą główkę podnosi radośnie,
Żółtknie, dojrzewa — zostawia nasienie;
Wiatr je porywa, i niesie daleko,
I snuje przyszłość z drobnego nasienia:
Padło żdźbło małe za morzem, za rzeką,
I dzika puszcza w gaj wonny się zmienia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wnęj w Petersburgu. Od 8. z rana do 8. z wieczora: na moskiewskiej, odeskiej i rewelskiej. We dnie i wnoocy: na dynaburskiej, warszawskiej i rygskiej. Z rana od 8. do 12. i wieczorem od 4. do 8.: na kowieńskiej, kijowskiej, kronsztadzkiej, helsingforskiej i aboskiej. Oprócz tego, na stacyi głównej przyjmują się także depesze w języku angielskim.

Petersburg, 14. Września. — Inwalid rozpoczyna ogłoszenie cesarskich reskryptów z d. 7. Września, zawierających łaski i wyłączenie dobrodziejstwa. Ukas do hr. Alexego Federowicza Orłowa jest następującej treści:

Przy skończonej koronacji nie mogę nie przywieść sobie na pamięć, żeś Pan przed 30 laty w równie ważnej chwili stał przy tronie ojca mego niezagaśniętej pamięci, i miło mi z uczuciem wzruszonego serca wyznać, żeś Pan był zawsze wiernym sługą ojca mego, który Pana, jako przyjaciela kochał, uważając Go swym najbliższym i najgorliwszym współpracownikiem zawsze, gdy interes państwa wymagał punktualnego wykonania wysokich jego zamysłów i planów. Wyraziłem już Panu moje serdeczne podziękowanie za Jego przychylną ku mnie i ku memu wysokiemu domowi, złożyłem mój niezwykły szacunek wielkim Jego cnotom. Powtarzając wyrazy tych uczuć jako znak uznania Jego niezmiernych usług wyświadczonych ojczyźnie, uwieczonych w ostatnich czasach szczęśliwie zawartym pokojem, wyniosłem Pana ukazem dziś do rządzącego senatu wydanym na godność dziedziczną księcia. Zawiadując Pana o tem, jestem na zawsze niezmiennie przychylnym.

Alexander.

Francya.

Paryż, 18. Września. — Rozkaz rządu względem wstrzymania przesyłek zbrodniarzy do Kajenny nastąpił wskutek rozporządzenia, aby odtąd nie do Kajenny, miejsca niezdrowego, ale raczej do Nowej Katalonii wyprawiać.

— Królowa Hiszpanii popadła z ministrami swemi w wielkie nieporozumienie. O'Donnell jako mąż liberalny ściągnął na siebie nielaskę dla tego, że chciał do konstytucyi przydać prawo wyboru z roku 1837, które jako zbyt wolnomysłne dwór odrzucił. Rios Rosas jest mężem dworu.

Paryż, 19. Września. — Monitor ogłasza dziś kwotę, jaka wpłynęła do ministerstwa finansów ze składek przeznaczonych na dotkniętych powodzią. Summa ta wynosi około 1,100,000 fr.

— Wielkie wrażenie powstało tu z powodu odkrycia spisku mającego na celu obalenie dynastyi cesarskiej. Schwytano w przeszły wtorek 40 do 50 osób w kilku handlach winnych przy rogatce. Spiskowi miewali tam swoje schadzki.

— Pragną wszyscy utrzymania, choć na pozór, przymierza z Anglią. Byż może, iż francuska polityka wkrótce stanie się liberalniejszą. Powody tego nie są mi znane. Relacje Francyi z północą wymagają, jak się zdaje, między mocarstwami zachodnimi ściślejszego przymierza. Przytem mogłby pan Walewski utracić swoje ministerstwo, boć on to sprawił, że pisma pół rządowe odzywały się nieprzyjaźnie ku Anglii z wielkimi pochwałami dla Rosyi.

— Aresztowania nie ustały dotąd, o godzinie 3ciej po południu otoczyła nie mała liczba policyantów dom na ulicy Rivoli, do którego wkroczył komisarz policyi z kilkunastu sierzantami.

Szwajcarya.

Bern, 16. Września. — Z wielu stron nacierają na ogłoszenie korespondencyi rojalistowskiej przysposabiającej spisek. Podług pewnej wiadomości nastąpi to dopiero po zawarciu śledztwa. W tym względzie zgodni są komisarze, prokurator generalny i departament sprawiedliwości i policyi związku. Korespondencya składa się z 44 listów, w których myśl i przeprowadzenie powstania z rzadką jasnością, a po części pięknym językiem są wyłożone.

Turcya.

Konstantynopol, 13. Września. — Naib z Anapy przybył tu z wiadomością: że Sefer basza w tej okolicy pozyskał zaufanie mieszkańców, dowodzi 30,000 ludzi, i ogłosił proklamacyą do Czerkiesów, wzywając ich do broni przeciw Rosyi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Września. — Król Jmć zamianował kr. komisarzy, tudzież marszałków na sejmy prowincyalne, które się zebrać mają w d. 5. Października r. b. w prowincjach pruskiej, poznańskiej, saskiej, westfalskiej i nadreńskiej. Na sejm prowincyalny poznański został zamianowany komisarzem naczelny prezes p. Puttkammer; marszałkiem zaś szambelan baron Hiller v. Gärtringen, a jego zastępcą p. Ignacy Skórczewski dziedzic Nekli.

— Manewra polowe w 5. korpusie armii ukończyły się w dniu 21. b. m. i z nich wrócili do Poznania generał komenderujący korpusem generał hr. Waldersee, jen. porucznik Brandt, generał Kortzfleisch i dowódzcy brygad pułkownicy Schenkendorf i Roon. Wojsko powraca na swoje załogi, a tutejszy garnizon wróci w środę d. 24. b. m.

— Jarmark w Lwówku, naznaczony pierwotnie na dzień 27. Sierpnia, rozporządzeniem kr. rejencyi zniesiony, odbędzie się w d. 2. Października r. b.

Wolsztyn, 20. Września. — Nasz magistrat łącznie z komisją budowniczą drogi zwirowej zakupili domy stojące tu przy ulicy Poznańskiej, ponieważ zawadzały na przejeździe drogą zwirową. Domy te zostaną rozebrane. Dla upiększenia miasta i założenia drugiego rynku należałoby także kupić i rozebrać domy małe, na lewo położone, które pozostały po pożarze w r. 1810. — Ponieważ nasypy ziemi ukończono na linii zwirowej drogi ztąd do Kargowy aż po za Zodyn, przeto od ostatniego aż do Jaromierza drogę zamknięto i jeżdżą teraz przez Kielkowo, Jarzyniec, Jaromierz i Koznice.

Kcynia, 20. Września. — Wedle rozporządzenia kr. rejencyi bydgoskiej mają być podwyższone pensye wszystkim nauczycielom po miasteczkach obwodu bydgoskiego na 200 tal., łącznie wartości za pomieszkanie. O tem uwiadomiła kr. rejencya przełożonych nad szkołkami. Ponieważ wolne pomieszkanie będzie policzone na 30 tal., przeto pierwszy nauczyciel otrzymałby 2 tal. dodatku, a gdyby mu jeszcze policzono ogród, wówczas niiby więcej nie otrzymał. Natomiast drugi nauczyciel katolicki i pierwszy nauczyciel żydowski dostałby każdy po 20 tal. więcej itd. — Na kościele tutejszym farskim ma być zegar umieszczony. Będzie to wielką wygodą dla miasta, ale byłoby dogodniej umieścić zegar na wieży klasztoru, w której nie masz dzwonów, bo jest najwyższym punktem w mieście. Słyszano by i widziano by, go tam najlepiej. Za

przeszłego burmistrza zebrano na zegar 200 tal., ale go nie sprawiono i niewiadomo gdzie się pieniądze na ten cel złożone podziały.

W Dębówce, w powiecie wyrzyskim, wybuchła między bydłem zgorzeliina śledziona, a w Biskupiem, Zurawi, Koraczewku i Słupowie owce ospićją. Wszystkie te wsie zakordonowano.

Lubo na naszym targu przed niedawnym czasem ceny zboża podskoczyły, to teraz na ostatnim targu płacono za szefel pszenicy ale porosłej 2 $\frac{3}{4}$ tal., za żyto 2 tal., ziemniaki 15 sgr. Na targu było bardzo mało jęczmienia i owsa, chociaż się obrodziły w tym roku. Widać że jeszcze mało ich namłócono. — Swin na targu mało sprowadzają i w cenach niespadają. — W Barcinie spaliły się na d. 30. p. m. cztery zabudowania, które się zajęły od wybuchłego ognia w przyległej szopie drewnianej.

Bydgoszcz, 18. Września. — Wczoraj przedpołudniem odbyło się zgromadzenie towarzystwa agronomicznego powiatu bydgoskiego, na które tylko 12 członków przybyło. Przewodniczący p. Peterson ubolewał nad tem, ile że od kilku miesięcy dla żniw nie było żadnego posiedzenia. Oświadczył dalej że kr. kolegium ekonomii krajowej zażądało sprawozdania o stanie i postępie gospodarstw wzorowych, ale że takich nie masz w powiecie, przeto o nich zdać sprawy nie można. P. Peterson prosił dziedziców, ażeby włościańskich gospodarzy pouczali w prowadzeniu gospodarstw, a przez to przykładali się do kultury krajowej. Rzeczą tę wzięto pod rozstrząsanie i zgodzono się na to, że nie dosyć jest dać dobrą radę, ale też przypilnować tam, gdzie tej rady słuchają, jaki wypadek uwieńczy usiłowania pilnego i pojętego gospodarza. Należałoby także postarać się o towarzystwo kredytowe dla wsi nieszlacheckich i o zaprojektowaną kasę powiatową oszczędności, z którejby pożyczano gospodarzem rządowym i pewnym. Tym sposobem ułatwionoby pomniejszonym gospodarzom zaprowadzenie u siebie lepszego systematu gospodarowania. Co się tyczy zapytania kolegium kultury krajowej pod względem lnu i konopi, ponieważ rośliny te mało w powiecie chodują, przeto rzecz tę pominięto, a co do zaprowadzenia drenów, odpowiedź nastąpi, iż w powiecie bydgoskim jeszcze się drenowaniem nie zajmowano. Towarzystwo ma zamiar zaciągnąć pożyczkę w kasie zasiłkowej prowincyalnej, podobnie jak powiat czarnkowski to uczynił, na ulepszenie rasy koni, ale otrzymał odpowiedź, że naprzód na to zezwolenie króla nastąpić powinno, a następnie otrzymać może towarzystwo tylko 1000 tal. Zgromadzenie uważając się nie w komplecie, rzeczą tę na później odłożyło. Co do żniwa tegorocznego, uważano je za średnie, biorąc je za 1, to żyto obrodziło 1 $\frac{3}{4}$, pszenica średnio, podobnie groch. Owsa i jęczmienia jeszcze zupełnie niesprzątnięto, dla tego dziś o wypadku sądzić nie można. Podobnie o ziemniakach. Zgodzono się jednak, że niebieskie i czerwone ziemniaki, tudzież tak zwane cebulaki dobrze obrodziły, a białe w skutek deszczów gniją. — Wczoraj odbył się tu w gimnazjum egzamin dziesięciu abiturientów. Wszystkich uznano za zdających na akademię. — Czeladnik jeden krawiecki chcąc złożyć próbę na majstra, ukradł swemu majstrowi kawał sukna i zrobił z niego kamizelkę. Podczas egzaminu poznał majster swe sukno i doniósł o tem deputacyi kryminalnej, która czeladnika w zeszłym tygodniu skazała na 6 miesięcy więzienia, na utratę praw obywatelskich przez rok jeden i pod dozór policyjny przez takż przeciąg czasu.

Rozmaite wiadomości.

List Proudhona. (Dokończenie.)

Stoi więc, że ludzie pracy, nauki, zajęcia czynnego, interesów, słowem dusze walczące nie ulegają wcale, albo ulegają bardzo mało nudom i srobnym wadom, jakie z nich się rodzą; przeciwnie, ludzie szulercze, zabawie, zabijaniu czasu na ulicach, hucznym rozrywkom, miłośkom oddani, ludzie marzący, przeżywający życie w rozkoszy, jedząc, pijąc, tańcząc, poeci, artyści i całe cyganstwo literackie, powiem nawet, ludzie w zamknięciu, bezczynnie, bez pracy, bez znoju, chociażby tylko dla rozmyślenia zostający, słowem, cały ten świat zwany wyższym, fatalnym i nieuniknionym wyrokiem skazany jest na rozpustę, przesytność, niesmak, sromotę od śmierci gorszą.

Chwila jeszcze cierpliwości; zaraz, Pani, przejdę do wniosków.

W liście twoim znajduję frazes ciekawy, który mi skreślił zupełny twój portret: «Córka rodziny uczciwej, mogłabym jak tyle innych, pójść za jakiego uczciwego mieszczanina, mieć dzieci etc. Ale doprawdy obawiałam się nudów życia tak jednostajnego, tak mało ruchliwego, oddałam się więc całkowicie na hazard egzystencyi z dnia na dzień.»

I zrobiłaś Pani kolosalne głupstwo; ponieważ jednak nie byłaś temu tak całkowicie winną, zle zatem nie jest jeszcze zupełnie bez lekarstwa.

Rozczarowań twych, Pani, pierwsza przyczyna leży w szlachetnym uczuciu godności człowieka; uczucie to powinno się pogodzić z tobą samą i wrócić odwagę. W wysokim stopniu posiadasz poczucie swobody i wstret do tej monotonii, do tej służebności, jaką na nas wkłada natura, a którą streścić można jednym wyrazem: *praca*. Wierzaj mi, Pani, nie baw się tu w ironię. Potępiam cię za to, żeś zapoznała prawa pracy, które byłyby cię utrzymały na drodze ojca twego; pochwalam jednak za to, żeś poczuła, jakkolwiek w sposób bezładny, niejasny, iż człowiek, ulegając prawu pracy, powinien bez przestanku walczyć przeciw pospolitoci i nędzotom istnienia. Nieszczęściem dla siebie, rozdzieliłaś myślą te dwie rzeczy: *praca i swoboda* — *praca i sztuka* — *praca i miłość*. (Proudhon mógłby może na czele postawić: *praca i wiara*, lub *praca i modlitwa*, *praca i jałmużna*, do wyboru; niepodobna jednak żądać od b. socjalisty jak rad czysto ziemskich, chociaż wysokich i szlachetnych; zresztą pisał do nawracającej się niby baletówki; praktyczny rozsądek piszącego wskazał mu może, iż czwarta propozycja byłaby zanadto nagłą, więc bezskuteczną, a zatem śmieszna. Wprawdzie u tych panien spotyka się zwykłe przypomnienie o formach religijnych za młodu wpojonych, niekiedy nawet ich uszanowanie dość silne; więcej w tem jednak bigoteryi jak prawdy i wiary. Przytem, kto wie, czy dopiero po przejściu warunków życiowych przez pana Proudhona położonych, zbłąkany nie dochodzi do warunku przez nas tu dodanego; dla tych, którzy go wiecznie zachowali, może on być źródłem zaśluzgi, dla tych, którzy go stracili, może jest tylko jej wpływem.) — Powiedziałaś sobie: Odepnę od siebie tę służebność pracowitą, tę nędzotę, tę pospolitocść zwyczajnego życia; poświęcę się wyłącznie swobodzie, sztuce, miłości. Stałaś się więc kobietą wolną, zakochaną, artystką, istotą fantastyczną i namiętną, doprowadzającą fantazyę i namiętność do ostatecznego znużenia...

Wypadek jest ci znany. Goniąc wyłącznie za pięknem, za idealnym, doszłaś tylko do zwierzęcości, sromoty moralnej; byłaś wolną, stałaś się niewolnicą; radości prawdy, rozkosze sztuki, uniesienia miłości, nie podtrzymywane niczem rzeczywistym, poważnym, życiowym, silnym, zostawiły ci tylko plugawie błoto, czczość, poniżenie.

Dziś mnie się pytasz: Co robić?

Tu, Pani, niepodobna mi przekonywać ciebie ani rozumowaniem własnym, ani twym doświadczeniem, ponieważ stawiałaś siebie za warunkami życia normalnego. Zaręczyć ci tylko mogę słowem, za prawdę tego co powiem. Pójdiesz za moją radą, albo nią wzgardzisz, ale chodzi tu dla ciebie o śmierć lub życie, a co więcej, jak ci to już powiedziałem, o honor lub hańbę.

Licysz 28 lat wieku, pierwsza epoka twój młodości przeszła; pozostaje ci druga, lat dwanaście, mniej więcej, średni wiek kobiety, od dwudziestu ośmiu do czterdziestu. I tu jeszcze może być przyszłość.

Zerwij przedewszystkiem z wszelkiego rodzaju miłością. Bo najprzód powinnaś się nauczyć być panią siebie, należeć do siebie, a dotąd, dotąd byłaś nędzną tylko niewolnicą innych. Z razu niemal kosztować to będzie, ale jeżeli walka jest ciężka, zwycięstwo słodkiem ci będzie. Być panią siebie, do siebie należeć, pojmiij to Pani, być wyswobodzoną, wyszlachetnioną ciałem i sercem, zmysłem własnym panować, to nazywa się czystością. Nie jesteś już dziewczycą, mniejsza; stratę wynagrodzić można, możesz jeszcze być czystą.

Dwa lata, co najmniej, takiego życia ci potrzeba; pokusy będą żywe; dawni znajomi urzązą tę zmianę, nowi, znający tylko dzisiejsze twe życie, dowiedzą się o twej przeszłości; jedni i drudzy będą pragnęli dla rozrywki uwieść cię znowu, nie oszczędzą żadnych starań, by cię poddać znowu pod swoje jarzmo. Nie potknij się, nie osłabnij nawet na chwilę, bo wszystko będzie straconem. Wzgardź tymi, co w śmieszność postępowanie twoje obracać zechcą; jeżeli znasz chociaż trochę serce ludzkie, pojmiiesz, że te sarkazmy więcej są dziełem zawiędzonej chęci jak gorliwości dla cnoty. Baletówka rzuca swych kochanków wprzód, nim oni ją porzucą; tego jej oni nie przebaczą. Z wstrętnością bezwarunkową w miłości zalecam ci życie skromne i pracowite. Nie folguj w niczem zmysłowości, zachowuj nawet niekiedy posty. Zwykle nazywają to umartwieniem ciała; doradzam ci to nie dla tego, by w owym systemacie życia kryła się jakaś cnota magiczna, ale że przyzwyczajają on coraz więcej do panowania nad naturą własną, nad ciałem, że uduchowia, iż tak rzekę, istotę naszą.

Nie mówisz mi, jakie masz dziś środki utrzymania; ale chociażby nawet nader dostatecznymi były, należy je powiększyć, rozwinąć, zastosować, wybierając sobie powołanie jakieś, wstępując w jakiś zawód.

Posiadasz niemalą inteligencję, dowcipu dość, nawet ortografię bez zarzutu, styl i kursywę wprawną; nie mówię o innych talentach, które mi nie są znane. Nic więc ci nie brak i możesz jeszcze zająć stanowisko uczciwe, możesz odznaczyć się w życiu, na prawdę nie na żart prowadzonym, stanąć w niem równie wysoko, wyżej może jak stałaś na scenie.

Wystaw sobie, że w społeczeństwie jesteś jak Robinson na wyspie, sama jedna, z zasobami tylko pewnymi, których ci los udzielił. Życie trzeba; jeżeli zaś życie jest ci zapewnione, trzeba rozszerzać to życie, trzeba je coraz wyżej podnosić. Czyż na miejscu Robinsona, zamiast pracować jak on przez lat dwadzieścia pięć, wolałabyś umrzeć podłe na brzegu morza. Otóż dziś stoisz wyżej jak Robinson i więcej jak on zrobić możesz.

Z czytelnym wygnaj romans i poezję. Imaginacja twoja wymaga rzeczy bardziej wzmacniających i czystszych. Masz przed sobą historję, geografję, podróże, nauki ścisłe; dójdź aż do filozofii, jeżeli ci się podoba.

Słowem, zostając tem, czem natura cię zrobiła, artystką, pracuj, zajmuj się, przedsięwierz nowe rzeczy, a nowe to życie, zdobiąc twym talentem ar-

tystki, uszlachetnij bez przestanku twe prace i przedsięwzięcia. Nie lubisz gospodarstwa domowego, nie lubisz zaś dla tego tylko, że znasz zeń jedynie swąd i dym. Wiedz jednak o tem, że potrzeba kobiecie niezmiernie wiele talentu, by z mieszkania swego zrobić obraz i pejzaż. A jednak do tego wszystkiego zmierzać powinny: czyż łąki, garnki, meble są mniej miłymi w dotknięciu jak farby i pędzle.

A potem, a potem! zapytasz mnie, jakież cel tego wszystkiego? Potem? Pani... Najprzód powinnaś mi wierzyć na słowo, kiedy mnie wzięłaś za swego lekarza; rozpocznij kurację, prowadź ją z silnym postanowieniem, a gdy wola twoja dość się w tem ukrzepi, wówczas powiem ci co zrobić dalej trzeba. Wskażę ci cel wyższy ogólnego życia, wówczas szczęśliwą będziesz przekonaniem, że do osiągnięcia tego celu przyczynić się mogłaś wszelkimi jakie posiadasz siłami.

Zegnaj Panią,

z szacunkiem i życzliwością

P. J. Proudhon.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Września.

Pszenica 75—105 tal.
Żyto 55½—53 tal., na Wrzesień 56½—55½ tal., na Wrzesień Październik 56—55½ tal., na Październik Listopad 53½—53 tal., na Listopad Grudzień 51½ tal., na Kwiecień Maj 51 tal.

Jęczmień wielki 47—51 tal.

Ówies 24—30 tal.

Groch 46—52 tal.

Olej rzepiowy 17½—17—17 tal., na Wrzesień 17½—17 tal., na Wrzesień Październik 17½—17 tal., na Październik Listopad 17½ tal., na Listopad Grudzień 17—17½ tal., na Grudzień Styczeń 17½ tal.

Okowita bez beczki 34 tal., z beczką 34½ tal., na Wrzesień 34½—35 tal., na Wrzesień Październik 31—31 tal., na Październik Listopad 29½—30 do 29½ tal., na Listopad Grudzień 27½—28 tal., na Kwiecień Maj 26½—26 tal.

Szczecin, 22. Września.

Żyto 54—56 tal., na Wrzesień Październik 55—54 tal., na Październik Listopad 55—53½ tal., na dostawę wiosenną 51 tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień Październik 17½ tal.

Okowita 10½ proc., na dostawę wiosenną 13½ proc.

Przybyli do Poznania 23. Września.

BAZAR: Krukowiecki z Galicyi, Kierski z Podstolic, Swinarska z Dębu.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kohde z Kolonii, Gröben z Królewcą, Stoltenburg z Ceradzą, Stoltenburg z Królewcą w N. Marchii.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Mielecki z Popowiczek, Reiche z Rozbitka, Vagt z Bremy, Kühn z Magdeburga. Herrmann z Skwierzyny n. W., Moll z Frankfurtu n. O.
HOTEL DU NORD: Jankowski z Rombina, Dohn z Szczecina, Niemojewski z Pogrzebowa, Karłowski z Pszczyna.
HOTEL BAWARSKI: Drwęski z Starkowca, br. Miączyńska z Warszawy, Koczowska z Jasina, prob. Błaszkiwicz z Gniezna, Salomoński z Warszawy, Burghard z Gortatowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Marchwicki z Wielenia, Wendorff z Prusca.
HOTEL BERLINSKI: Chłapowski z Sowińca, Lachmann z Wrocławia, Strich i Berlin z Międzybodu.
HOTEL PARYŻKI: Figner z Berlina, Lichtwald z Bednar, Bandelow z Latalic, Szeliski z Orzeszkowa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Busse z Jerzykowa, Dyhrberg z Niemieczkowa, Kubale z Wolsztyna.
POD TRZEMA LILIAMI: Naumann z Śremu.
EICHENER BORN: Cohn z Regenwalde, Bildhauer z Leszna, Gelstein z Łopienna, Kaiser i Czerniewski z Miłostawia.

Aukcja.

Z polecenia tutejszego Konsystorza Jeneralnego Arcybiskupiego sprzedawać będę w czwartek dnia 25. Września r. b. przed południem, o godzinie 11tej w budynku Konsystorskim przy Tumie pod Nr. 2. rozmaite nieużyteczne srebra kościelne przez publiczną licytację najwięcej dającym za gotówkę. Poznań, dnia 23. Września 1856.

Janowicz, Rendant Konsystorski.

Względem chorób gęby, wszelkiego leczenia i wsadzania sztucznych zębów, za których trwałość i użyteczność ręczę, można mnie się radzić przed obiadem od 9—11., a po obiedzie od 2—4. godziny.

R. Zarnack,

Król. approbowany dentysta, Wilhelmowska ulica Nr. 1.

Dobrze wypróbowane flinty,

jako też dobre dubeltówki, polecam szanownej publiczności po miernych cenach, za których dobroć i trwałą robotę zaręczam. Reparacje wykonuję prędko i dobrze.

A. Hoffmann, puszkarz.

Poznań, przy ulicy Wrocławskiej 30.

Wielka wyprzedaż roślin w doniczkach.

Z powodu braku miejsca zniewolony jestem tanio sprzedać zbiór około 6000 egz. wynoszący roślin doniczkowych, szczególnej piękności i modnych liściastych roślin Nowej Hollandyi, wielkie myrty, Rhododendron arboreum, róże precudnych gatunków.

Jortzig, na Grobli Nr. 39.

Alizarin, Inkaust do pisania i kopiowania,

patentowany dla Saxonii, Hannoveru, Francyi i Belgii, który na każdym przykorkowaniu opatrzony jest stemplem saskiego herbu, przezco prawdziwość powyższego fabrykatu zaręcza się, polecony w butelkach po 1 Tal., 16 Sgr., 10 Sgr., 6 Sgr. i 3½ Sgr.

Dla wygody publiczności znajdują się także składy u Panów **Antoniego Rose** w Bazarze; **Salomona Lewy**, przy ulicy Szerokiej; **Abr. S. Peiser**, przy Szerokiej ulicy; **J. D. Knoll**, w Grodzisku; **E. Busse**, w Sierakowie; **Jakóbu Burghelm** w Kargowie, księgarza **Gottmann** w Śremie i p. **Kremp** w Wągrówcu.

Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.

Pokój wraz z alkierzem jest od Św. Michała do wynajęcia. Gdzie? Dowiedzieć się można u Pana **Appel** wpodłe Banku.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 22. Września 1856.		Sto- pa pct.	Na pr. kurant
			papie- ramt. gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	z roku 1850	4½	100
dito	z roku 1852	4½	100½
dito	z roku 1853	4	95½
dito	z roku 1854	4½	100½
Obligi	długu skarbowego	3½	84
dito	premiów handlu morskiego	—	—
dito	Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—
dito	miasta Berlina	3½	—
dito	dito	3½	—
Listy zastawne	Marchii Elekt. i Nowej	3½	91½
dito	Prus Wschodnich	3½	—
dito	Pomorskie	3½	91½
dito	W. X. Poznańskiego	4	—
dito	W. X. Pozn. (nowe)	3½	87
dito	Szląskie	3½	86½
dito	Prus zachodnich	3½	85
Bilety rentowe	Poznańskie	4	91½
Louisdory		—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.		4	98

Szale męzkie wełniane, jako też roboty damskie na kanwie zaczęte i gotowe po cenach najtańszych, poleca Handel **J. Mejer,** ul. Wrocławska Nr. 14.

Uwadamiam szan. Rodziców, oddających swych Synów do szkół, iż przyjmuje na stancję i stół.

Professorowa **Radziejewska,**
plac Wilhelmowski Nr. 16.

80 skopów i **20** maciorek tłustych są na sprzedaż w **Szczuczynie** pod Szamotułami.

Domek szklany, który do fotografii był użytym, jest tanio na sprzedaż pod Nr. 10. ulicy Młyńskiej.

Na placu **Wilhelmowskim** pod Nr. 9. jest od 1. Października pierwsze piętro, składające się z pięciu pokoi, kuchni, wozowni i stajni dla koni, w ogóle, lub na dwie części do wynajęcia.

Pierwsze piętro pod Nr. 5. przy Rynku nowomiejskim jest do najęcia od 1. Października.